

POŚLANIEC

MESSENGER

POLSKO - KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

“Entered as second-class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879.”

Subscription per annum \$2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata roczne \$2.00. — Pojedynczy nr. 3 centy

Vol. III. Newark, N. J. Niedziela — Sunday, December 27th 1925 No. 52

ROZMAITOŚCI

KATUSZE POLAKÓW W ROSJI

Jeden z naszych rodaków, któremu w roku bieżącym udało się uciec z raju bolszewickiego, tak opisuje w warszawskim “Kurjerze porannym” dolegających naszym rodakom pod panowaniem krwawych katów bolszewickich.

“Widzę z jednej strony, że toczą się rokowania handlowe z sowietami, z drugiej zaś widząc tortury, jakie dziś Polacy znoszą w piekle bolszewickim postanowiłem zabrak głoś. Czynie to w nadziei, że społeczeństwo i rząd bardziej niż dotąd zajmą się nieszczęśliwymi, jęczącymi w lochach czerezwycajki.

Często się słyszy zdanie, jakoby przez śledowania polaków ustały, jakoby było życie znośniejsze.

Jest zupełnie inaczej.

W ostatnich czasach, a zwłaszcza po śmierci Bagińskiego i Wieczorkiewicza, władze sowieckie ogarnęły jakiś szal wściekłości, który nie ma w sobie równego w historii 20-wieku.

Stan ten najlepiej przedstawiają słowa prokuratora generalnego w Mińsku, wypowiedziane w czasie pewnego procesu. “Dotąd myśliśmy tylko ręce w polskiej krwi, lecz wolałbym, abyśmy cali się w niej kąpali.”

Porywanie niewinnych dziewcząt polskich i mordowanie ich, porywanie oficerów polskich z korpusu granicznego, jest jednym z wielu objawów tej zbrodniczej polityki.

O poziomie moralnym sądów i sądzików sowieckich świadczy najlepiej fakt, że prokurator-towarzysz Pański jest byłym bandytą, byłym członkiem bandy dywersyjnej, napadającej na polskie majątki i wioski. Główną bronią katów bolszewickich jest prowokacja. Więźniów polskich zmuszają oni torturami do zeznań na niekorzyść innych więźniów polskich i na niekorzyść naszych dyplomatycznych zastępców, którym gwałtem chcą narzucić szpiegostwo na rzecz Polski.

Wszystkie te zeznania, które kaci bolszewicy nazywają ‘dobrowolnymi,’ wymuszają wykręcaniem i łamaniem palców, wyciąganiem obcęgami paznokci, od czego specjalistami są przeważnie żydzi, okręcaniem czoła i rąk kolczastym drutem i innymi podobnymi katuszami.

Wzruszające były ostatnie chwile w Mińsku Jackiewiczówny, zaledwie 19 letniej panienci, która swoją odwagą i dumą zaimponowała nawet zezwierzęconym szpiegom. W ostatnich chwilach, w śmiertelnej celi, przygotowała sobie suknię na śmierć, odrzuciwszy

propozycję apelacji, mówiąc: "u krowozadnych zwierów paszczady prasił nie stanu" |krwiożerczych zwierząt o łaskę prosić nie będę.|"

Wychodząc rano na plac kaźni, rzuciła z uśmiechem współtowarzyszoni niedoli okrzyk "żegnajcie" i na ostatku "Niech żyje Polska!"

Ten wstrząsający widok, nawet na nas, przyzwyczajonych do codziennych egzekucji, zrobił potężne wrażenie.

Wogóle od 1 lipca 1924 r. do 1 stycznia roku bież. zostało rozstrzelanych w mińskim 96 polaków za tak zwane "szpiegostwo."

Charakterystycznym jest, że za stracenie człowieka kat bierze 25 rubli złota i butelkę spirytusu.

Kaci mińscy na brak "pracy" nigdy się nie uskarżają. Nazwiska tych katów: Katz, Wress, Sikorski i Medwedew.

Warunki bytowania w sowieckich więzieniach są również okropne. Samo już pożywienie, składające się z pół funta "zakalca" i dwóch porcji wrzátku, może w krótkim czasie wyprowadzić na tamten świat. Bielizna wogóle nie istnieje, załatwianie najkonieczniejszych potrzeb w tej samej celi, strasznych zaduch, ścisk, miliony pasożytów — składają się ęna obraz tego okropnego piekła. O ścisiku ciasnocie może dać pojęcie to, że np. w więzieniu mińskim na miejsc 425 jest więźniów 1, 943.

W celi, gdzie siedziałem, mogącej pomieścić 17 osób, przebywało 94!

Nie dziwnego, że w tych warunkach grasują straszne choroby epidemiczne jak tyfus brzuszny i dysenterja. — W razie choroby zwrócenie się do lekarza więziennego jest bezskuteczne. Gdy doktor dowie się, że chory siedzi w więzieniu za artykuł 66 |za działalność polityczną na rzecz Polski,| wyrzuca go za drzwi, mówiąc: "Paszoł won, polskaja mordá gawarit nie chozczu, nikakoj pomoszcy niet."

To barbarzyńskie postępowanie wy-

wołało w lutym roku zeszłego w czerewczajce witebskiej, gdzie wtedy przebywałem, rozpaczliwy odruch tak zwaną głódówkę, w której brało udział 800 osób.

Głódówka trwała sześć dni i wielu więźniów pozbawiła resztki i tak ędźnych sił.

Przy tej okazji nie omieszkali "czekiści" kilku polaków ranic i jednego zabić. |Rubko.|"

Wychudłe, potępieńczo wyglądające twarze wystawały w oknach, łączyły się i krzyczały na miasto "Spasajcie, góładajem!"

W odległości trzech kilometrów stał inny budynek więzienny i stamtąd tak że dochodziły jak z pod ziemi głuche głosy ponuro wołające: "Ratujcie."

Wielu mieszkańców Witebska, podchodząc pod więzienia, ze współczuciem patrzyło na tych półżywych ędźdazy. Niektórzy płakali.

Po sześciu dniach takiego rozpaczliwego oporu, wprowadzono w więziennym życiu pewne ulgi, jednak po 2-óch dniach wszystko było po staremu.

Wszystko to jest straszna rzeczywistość, trwająca do dzisiaj. Nam, którzy śmy się z tego piekła wyrwali, którzy rozkoszujemy się wolnością i Ojczyzną, te chwile szczęścia zatruwa jedynie myśl o pozostałych tam jeszcze na szych braciach. Nieszczęśliwi, pozostawieni sami sobie jęczą i wołają o pomoc. Czy Polska ich głosów nie słyszy?"

Ale Polska tych głosów nie słyszy.

Polska musi słuchać watykańskich głosów, baczyć też musi na to, aby kie sa papieska pęczniała polskimi złotymi, rzymskiemu duchowieństwu w Polsce aby rosły brzuszki pod sam nos, a chłop z głodu i chłodu, aby umierał z czego księża rzymscy na pogrzebach zarabiają.

Jak tak dalej pójdzie — to w Polsce będą żebracy, kałęcy, trochę urzędników cywilnych i rzymscy księża.

SMUTNE WIEŚCI Z FRANCJI

Słowo o naszych robotnikach.

Robotników polskich we Francji jest już podobno 500 tysięcy. Dwie trzecie, więc znacznie większą ich połowę stanowią robotnicy nasi z Westfalji, a jedną trzecią częścią są robotnicy wprost przybyli z Polski.

Jedni i drudzy byli przed przybyciem do Francji dobrymi katolikami, po zetknięciu się jednak z robotnikami francuskimi wiara w nich upada coraz więcej, prawie ze zdwojoną szybkością, i to nawet w tych kolonjach, gdzie mieszka stale ksiądz polski.

Stokroć gorzej jest tam gdzie robotnik polski nigdy księdza nie ogląda albo bardzo rzadko. Tam już prawie pogaństwo bierze górę, tam ludzie zupełnie żyją bez Boga i bez Wiary. Zdają się, że niektóre robotnicze kolonie polskie, jak np. kolonia Bourges, w północnej Francji, uchwalają na wiecu jednomyślnie, że wcale kapłana nie potrzebują.

W innej znowu miejscowości, w Pont de Briques, na pierwszy przyjazd

księdza polskiego ani jeden ze stu tamtejszych Polaków nie przybył na nabożeństwo.

Niemoralność rośnie przerażająco. Polskie dziewczęta prawie wszystkie schodzą na manowce, węzły małżeńskie rozluźniają się, a zabójstwa, kradzieże i bandytyzm tak się zagnieżdżyły w kolonjach polskich, że gazety francuskie każdego prawie Polaka stawiają na równo z bandytą, a Polka znaczy we Francji tyle, co nierządnicą.

Krzyczy się na wsze strony, że Polska jest bardzo bogatą, wielką, praworządną i jeszcze tam coś, rzeczywistość zaś mówi co innego . . .

W Polsce wszystkim jest bardzo do brzoje. Ale polski lud cierpi nędzę. Z nędzy musi wędrować za chlebem do obcych krajów, w obcych krajach obdziera się Polaka z czci i honoru i wyzyskuje niezmiernie.

Odarty omal że nie ze skóry, biedny polski wychodźca, czuje do wszystkich i wszystkiego żal i wstręt. Nawet ten ubóstwiony w Polsce, kapłan, już mu nie imponuje. Ucieka od niego

DWA PIŚMA CO MIESIĄC!

Wroku przyszłym — da Bóg doczekać — t. j. od stycznia 1926 r. wychodzić będzie "Nowa Zorza" nie co 6 tygodni, jak było w roku bieżącym, ale napowrót co miesiąc, około dnia 1-go.

Do każdego numeru "Nowej Zorzy" dodawane będzie drugie pismo powieściowe i popularno-naukowe, pod tytułem:

"NASZA SKARBNICA"

której wydawnictwo w styczniu 1926 r. wznowimy.

Ponieważ przez częstsze wydawanie obu pism, zwiększą się znacznie koszty druku, papieru, poczty i inne wydatki, przeto prenumerata musi być wyższą, ale nie wiele, bo tylko o dwa złote i wynosić będzie w Polsce: na rok, 6 złotych; na pół roku, 3 złote.

Do Ameryki kosztują oba pisma na rok: 2 dolary!

Prosimy bardzo o rychłe przysłanie tej nowej prenumeraty i o życzliwe zjednywanie nowych czytelników dla "Nowej Zorzy," gdyż tylko przy większej liczbie prenumeratorów możliwem będzie podtrzymanie naszego pisma.

WYDAWNICTWO.

Kraków, ul. Powiśle 1,12.

i nie chce jego pociechy, modlitwy, wstawiennictwa do Boga, bo ten ubóstwiany kapłan nic dla niego w Polsce nie zrobił, to pewno i w Niebie też nie ma żadnego głosu — dla tego wzgardził nim jako swoim największym wrogiem.

Tak się to mści los! Za ździerstwo, oszustwo, okłamywanie, trzymanie w niewoli politycznej i nieświadomości religijnej — lud polski na wychodźstwie odplaca się swoim gnębiicielom — księżom rzymsko-katolickim — pogardą i lekceważeniem.

Sprawdza się więc nasze przysłowie "Jak Kuba Bogu — Tak Bóg Kubie."

**ZNAMIENNE S&OWA JAPONCZYKA
O CHRZEŚCJANACH I EUROPEJCZYKACH**

W szeregu kilku artykułów podawanych w krakowskim Głosie Narodu, opisał Dr. Caro, profesor politechniki lwowskiej, swoje rozmowy, jakie w lecie bieżącego roku prowadził z penym Japończykiem, bawiącym obecnie w Europie, a z którym swego czasu kolegował na jednym z niemieckich uniwersytetów.

Gdy raz zeszyła mowa na religję Japończyk zaznaczył, że naród jego, chociaż nie jest chrześcijańskim, to jednak każdy Japończyk myśli o śmierci jako rzeczy nieuniknionej, ale i dobrej. Materializm z jego płytkim powątpiewaniem i tchórzostwem przed śmiercią, niezgodny jest z duszą japońską.

Wprawdzie i w Japonji są tacy, którzy małpują socjalizm europejski, o party na materialistycznym poglądzie

Tel. Mulberry 0818

Wszelkie meble po cenach umiarkowanych, wprost z fabryki do waszego domu.

181-183 Court St., Newark, N. J.

Z okazji Świąt, polecam Szanownym rodakom wyborne pieczywo, jako to: placki, bułki, ciastka, torty oraz chleb w mojej piekarni

M. PIOTROWSKI

161 WILSON AVENUE
Newark, N. J.

M. FEDER

Jubiler-Okulista

Fonografy i rekordy we wszystkich językach. Ceny Umiarkowane.

158 FERRY STREET
Newark, N. J.

Dla wygody i oszczędności na węglu, Olejowe Piece.

Olejowe Piece są bardzo tanie, mało pracy, a dużo ciepła.

Zgłosić się zaraz do

JÓZEFA TERLIK

93 West St., Newark, N. J.

Czyszczę, odnawiam, prasuję i reperuję wszelkie ubrania jak męskie tak i damskie.

W. TEMPCZYSZYN

93 West St., Newark, N. J.

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku
Życzy Wszystkim Rodakom

PIOTR DOLONGIEWICZ

Właściciel Gospody

249 Hunterdon Street,

Newark, N. J.

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku
Życzy Wszystkim Rodakom
FRANCISZEK GOSZTYLA

Właściciel Gospody

56 Morton Street

Newark, N. J.

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego roku życzę
Wszystkim Polakom, Rusinom i Słowakom

ALEX KUBINEC

Slovenšky Hostiñec

13 Lincoln Street

Newark, N. J.

Wesołych Świąt, Miłej Zabawy i Szczęśliwego Nowego Roku
Życzy Wszystkim Rodakom

Polecam łaskawej uwadze moje dwa spożywcze sklepy

JÓZEF GAJDIK

94 Wallace St., i 311 Norfolk St., Newark, N. J.

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku
Życzy Wszystkim Rodakom

MARJAN NOWAKOWSKI

25 Broome Street

Newark, N. J.

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku

Życzy Wszystkim Rodakom

P. PITNICKI

52 Wallace Street

Newark, N. J.



Najdoskonalszym upominkiem dla najdroższej
osoby jest czysty djament.

Dostarczamy przez 4 pokolenia najlepsze
djamenty.

Z okazji świąt polecamy nasz wielki skład
Ssanownym odbiorcom

NORBERT BERTL

46 SPRINGFIELD AVENUE, NEWARK, N. J.

Tel. Whitehall 0593-4 — 0682-3.

Niebywała okazja stania się współwłaścicielem największych i najbogatszych Banków, Fabryk i Kopalń w Polsce, zakupując udziały po niesłychanie niskich cenach następujących instytucji:

Bank Dyskontowy Warszawski

Bank Zachodni

Starachowice; Stalownie i żelaza

Sprzedajemy i Kupujemy dolarowe i złotowe Bondy Rządu Polskiego.
Wszelkich informacji w języku polskim udzieli firma

G. R. LANDAU & CO., Inc.

FOREIGN SECURITIES

29 BROADWAY

NEW YORK, N. Y.

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku

ALFRED NOWAKOWSKI

ADWOKAT

303 Kinney Bldg.,

Newark, N. J.

na świat, ale nie ma on głębokiego o-
parcia w narodzie japońskim ani też
w całej kulturze japońskiej.

U nas—mówił ów Japończyk—nie-
ma nikogo, ktoby sądził, że jego żywot
kończy się na ziemi, i ktoby wierzył w
możliwość wprowadzenia zupełnej mię-
dzy ludźmi równości. Boć to przecież
rzecz wiadoma, że i najskrajniejszy
zwolennik równości nie ustąpi naprzy-
kład wygodnego miejsca w wagonie,
które wcześniej zajął, a jeżeli ustąpi i
wyjdzie na korytarz, by jego miejsce
inny zajął, to już niema między nimi
równości.

Kultura europejska pastwi się nad
zwierzętami i ludźmi, a my — mówił
dalej Japończyk — kochamy zwierzę-
ta. Dla nas natura jest źródłem nieu-
stannego podziwu i rozkoszy, wam zaś
służy do coraz nowych wynalazków.
mających głównie na celu zabijanie
innych ludzi.

Nikt z was Europejczyków nie wy-
myślił sposobu przedłużenia życia lu-
dzkiego, złagodzenia jego cierpień, ale
zato wynaleźliście tysiące sposobów,
jakby skrócić życie drugim ludziom i
powiększyć ich cierpienia, ich męki.
Mnie się zdaje, tak twierdził, i słusz-
nie, Japończyk, że wasza wiara jest
zupełnie powierzchowna!

I prawdę powiedział, bo rzeczywiście
więcej w naszym chrześcijaństwie
form zewnętrznych, niż życia i czy-
nów chrześcijańskich.

A nie chrześcijaństwo temu winno,
Chrystus Pan bowiem zostawił nam
szczytną naukę i żywy przykład, jak
Go czcić i jak żyć mamy, tylko my
sami temu winni, że nam niechrześcija-
nie czynią wyrzuty, iż tylko powierzch-
ownie chrześcijanami jesteśmy, bo
widzą, jak daleko życiem naszym od-
biegamy od nauki Chrystusowej!

**DOLARY AMERYKAŃSKIE
DO POLSKI
NASZE CENY ZA**

Za \$10.00 —	75c
20 —	1.00
25.00 —	1.10
30.00 —	1.20
40.00 —	1.35
50.00 —	1.50

Od \$50.00 do \$100.00 liczymy 3%

**Specjalne niskie raty na wyższe sumy
ZA Otrzymanie Pieniędzy w Dolarach
Gwarantujemy.**

Nasze 35-letnie doświadczenie jest na-
szą najlepszą gwarancją.

Rzetelna i Grzeczna Obsługa
EMIL GERMANUS BANK

85 MERCER ST. NEWARK, N. J.

S. KOZUBAL

Skład Wędlin i Wyrab Mięsa

102 SO. ORANGE AVENUE

DR. B. B. MATZ

Polski Dentysta

3 Belmont Ave.

Tel. 6149 Market.

ADOLF KLEIN

Wielki wybór mebli, pieców i na-
kryć na podłogę, za gotówkę i na
łatwe spłaty dla każdego.

Mówimy po polsku.

**126 SPRINGFIELD AVENUE
Newark, N. J.**

Tel. Mulberry 0818

Wszelkie meble, po umiarkowanych
cenach i na łatwe spłaty najlepiej mo-
żna nabyć w

Satz Furniture Co.

231-233-235 COURT STREET

Phone Mitchell 2892

AL'S GARAGE

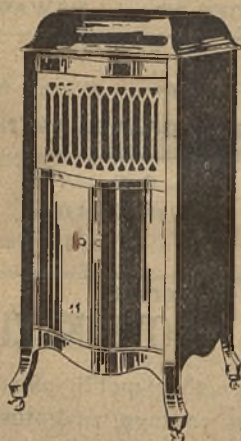
124 Court Street Newark, N. J.

Wszelka Obsługa Forda Automobili
moim polskim przyjaciółom



Wielkiej Wartości

**SAMOGRAJĄCE
FORTEPIANY
OD \$225 W GÓRĘ**



**FONOGRAFY
OD
\$19tu W GÓRĘ**

**GRIFFITH PIANO CO.
605-607 Broad Street**

NEWARK, N. J.

Tel. Bergen 3483.

DR. LEON BANACH

2834 Hudson Boulevard Jersey City

Jak zawsze, tak i teraz, mamy na składzie dobre i po umiarkowanych cenach obuwie.

STAR SHOE CO.

J. Krygowski, właściciel

251 Springfield Avenue

Newark, N. J.

Tel. Market 0269

DR. ELI GILMAN D. D. S.

Dentysta

Springfield Avenue., róg High St.

SILVER and STEINBERG

Zakład Artystyczno-Fotograficzny
Mówimy po polsku.

3 Belmont Ave., Newark, N. J.

Sklep z cukierkami, sodową wodą i innymi napojami.

Cygary, papierosy i przybory szkolne
A. KRAJEWSKA

45 JONES ST. NEWARK, N. J.

Tel. Mulberry 3199—0395

I. SIEGEL

**FARBY, POKOSTY, OLEJE,
TAPETY.**

8 CHARLTON STREET,
przy Springfield Ave., Newark.

Dajemy z każdym fortepianem 100 muzycznych rolek i ławeczkę za \$195.

Niewielki zaatek, a reszta na miesięczne spłaty bez procentu.



DOLL & SONS

561 BROAD ST., NEWARK, N. J.

Otwarty do 9 wieczór.